ROK II 1 Maj 1928 r. NUMER 5

Prenumerata półrocznie 3,00 zł. — Egzemplarz pojedyńczy 50 gr. Cena ogłoszeń wedle umowy.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

DZIAŁ WOJEWÓDZTW ZACHODNICH

ORGAN ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Wychodzi co miesiąc. Członkowie Związku A. P. otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Konstrukcja prawna tak roszczeń jak i obrony z powodu nieszczęśliwych wypadków w ruchu samochodów.

Nadesłał: Em. Prezes Senatu Sądu Apelacyjnego Wacław Radajewski.

1. Czyta się często w wyrokach sądów zapatrywanie, jakoby orzeczenie o odpowiedzialności prawnej za szkodę z wypadku, zaszłego w ruchu samochodów zależało od tego, czy siła wyższa była przyczyną wypadku. Zapatrywanie to stoi w sprzeczności z § 7 II ust. o r. sam. W ustawach niemieckich niema bliższego określenia pojęcia siły wyższej. Ustawa pr. o kolejach z 3. XI. 1838 r. mówi w § 25 o niedającym się uchronić zewnętrznym przypadku, a ust. niem. z 7. 6. 71 r. o odpowiedzialności prawnej mówi tylko o sile wyższej. Zgodne jest orzecznictwo niem. w tem, że oba wyrażenia trzeba uznać jako równoznaczące. Rozchodzi się więc przy dochodzeniu znaczenia s. w. o zdarzenie, które wnikło w ruch przedsiębiorstwa z poza niego pomimo koniecznej w danym przypadku staranności, a szkodzie stąd powstałej nie dało się zapobiec. Późniejsze orzecznictwo ścieśniło pojęcie s. w. Rozumowano: zdarzenia, które z pewną częstotliwością zachodzą w przedsiębiorstwie i z powodu właściwej mu osobliwości nie dadzą się usunąć, które dlatego już zgóry można było wziąć na uwagę, trzeba uważać jako wynikające z ryzykowności przedsiębiorstwa. Eger H. Pfl. Ges. str. 145/146. W konsekwencji tego zapatrywania orzecznictwo niemieckie nie dopatrywało się w najechaniu dzieci przez kolej, biegnącą po szynach w ulicach z ożywionym ruchem publiczności, koniecznie przypadku siły wyższej, ponieważ bieg koleji w takich okolicznościach jest połączony z niebezpieczeństwami przedsiębiorstwu właściwemi a doświadczenie uczy, że właśnie dzieci, nie znając tego niebezpieczeństwa, często ulegają nieszczęśliwym wypadkom. Z tem musi się przedsiębiorstwo zawsze liczyć. Wyr. S. N. N. tom 44 str. 30 i dalsze orzecznictwo S. N. N., podane w komentarzu Egera do H. Pfl. Ges. str. 146 i nast.

Takiemu pojmowaniu siły wyższej przeciwstawiono się wyraźnie przy układaniu ustawy o ruchu samochodów. Zatrzymano tylko w § 7 nieuchronne zdarzenie,

choć daleko rozszerzone, a w miejsce drugiego wymagania, aby zdarzenie to oddziaływało z zewnątrz w r. s., stawiono wymaganie, aby wypadek nie został spowodowany wadą właściwości samochodu ani też odmówieniem właściwych mu czynności. Kirchner kom. str. 99. Obrona utrzymującego samochód może więc — o ileby związek przyczynowy tak naturalny jak i prawny pomiędzy wypadkiem i szkodą a ruchem samochodu nie był sporny — iść tylko w kierunku § 7 II i dążyć do wykazania, że samochód był wolny od podanych codopiero wad, że wypadek był zdarzeniem nieuchronnem i że tak on (utrzymujący samochód), jak i kierowca dopełnili wszelkiej według danych okoliczności koniecznej staranności.

2. Jak niema ustawowej definicji pojęcia siły wyższej, tak ustawa o r. sam. nie określa pojęcia zdarzenia nieuchronnego; podaje tylko w § 7 II przykłady jako wskazówki, jak w danym wypadku pojęcie to rozumieć. Jednym z najczęściej zachodzących powodów do obrony utrzymującego samochód jest własne zachowanie się choćby niezawinione poszkodowanego samego, a tu znów wyróżniają się wypadki najechania dzieci przez samochód. Ustawa o r. s., która przeciwstawiając się za bardzo ścisłemu pojmowaniu siły wyższej w orzecznictwie niemieckiem, dała pojęciu zdarzenia nieuchronnego znaczenie daleko szersze, znalazła w orzecznictwie niemieckiem odpowiednie zrozumienie. Miarodajnym stał się wyrok S. N. N. z 16. 11. 1912. Jur. Wochenschr. 1913. 218. 36, wywodząc: pojęcie nieuchronnego zdarzenia nie zgadza się z pojęciem siły wyższej. Czy zdarzenie zwykło się powtarzać z pewną regularnością, ma znaczenie tylko dla pojęcia s. w., a nie dla pojęcia zdarzenia nieuchronnego. Jeżeli nie wchodzą w rachubę przyczyny wypadku z § 7 II zdanie 1, lecz przyczyny podane tamże w zdaniu 2, to wypadek trzeba uważać jako zdarz. nieuchr., skoro staranności koniecznej tak ze strony kierowcy jak i ze strony utrzymującego samochód dopełniono. Wypadki niezawinionego (?) zderzenia się dzieci z samochodem będącym w biegu, którychby według orzecznictwa do ustawy z 7. 6. 71 o odp. prawn. nie uważano za przypadki siły wyższej, trzeba uważać za zdarzenie nieuchronne, o ile tak kierowcy jak i utrzymującemu samochód nie można zarzucić zawinienia (?) jako przyczyny wypadku. Wyrok nie podaje wieku dziecka, trzeba więc stan rzeczy dokładnie rozważyć.

Dziecko poniżej skończonych 7 lat nie może być pociągnięte do odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną komuś innemu (828 I kod. cyw.), a orzecznictwo niem. wkłada w przepis ten tę dalszą myśl, że w razie współdziałania dziecka w tymże wieku w powstaniu dla niego samego szkody nie można widzieć w tem pod żadnym warunkiem zawinienia dziecka. (Kom. S. S. N. N. § 828 uwaga 1. 2.). Z tego wynika: Jeżeliby utrzymującemu s. nie udało się udowodnić dla wykazania nieuchronnego zdarzenia, że dopełnił wymagań z § 7 II ustawy, nie mógłby domagać się zwolnienia go od obowiązku wynagrodzenia choćby części szkody w oparciu na § 9 ustawy, ponieważ o warunku zastosowania tego przepisu: zawinienia poszkodowanego, nie może być mowy.

Inna rzecz jest, czy w razie nieszczęśliwego wypadku dziecka z braku nadzoru obowiązanej do tego osoby (§ 832 k. c.) nie możnaby, opierając się na ostatniem zdaniu § 254 II k. c., powołanego w § 9 ustawy, tej treści, że § 278 ma odpowiednie zastosowanie, odmówić poszkodowanemu dziecku wynagrodzenia szkody. Na to nie można się zgodzić. § 278 dotyczy tylko stosunków obligatorycznych. W razie zastosowania tego przepisu w granicach czynu niedozwolonego, doszłoby się do wyniku dla poszkodowanego dziecka bardzo niepomyślnego. W granicach niedozwolonego czynu niema odpowiedzialności za zawinienie zastępcy ustawowego, a odpowie-

działność za czynność i omieszkanie siły pomocniczej jest dana z zastrzeżeniem § 831 kod. cyw.; tymczasem przy zastosowaniu § 278 odpowiadałoby dziecko w jednym i drugim razie. Pomóc możnaby odpowiedzialnemu za uszkodzenie dziecka tylko, przyznając mu według §§ 840, 426 k. c. prawa regresu do osób, obowiązanych ustawowo do doglądania dziecka. Eger H. Pfl. Gesetz str. 158. Wyrok S. N. N. z 29. 1. 06. Jur. Wochenschr. 1906. 192, 9.

Co do dzieci od 7—18 roku życia, to odpowiedzialność ich zależy od tego, czy do rozpoznania odpowiedzialności miały wymagane zrozumienie. § 828 k. c. W danym razie odpowiadają nie tylko za szkodę wyrządzoną komuś innemu czynem niedozwolonym, lecz także za szkodę, którą same sobie swym czynem niedozwolonym spowodowały. Kom. S. S. N. N. § 828 uwaga 1, 2. Co do podziału szkody, to w przeciwieństwie do § 276 k. c., nie znającego stopni zawinienia, trzeba tutaj, gdzie niedoświadczenie dzieci nieletnich jest współprzyczyną powstania szkody, uwzględnić, czy intensywność ruchu samochodu była normalna, a z drugiej strony nieoględność tak poważna, że każdy inny młodzieniec w tych samych warunkach byłby jej uniknął. S. N. N. w wyroku tom 68 str. 422 przyznał i w takim przypadku jeszcze część szkody poszkodowanemu dziecku.

Miarodajnem to wszystko jest jednakże tylko dla obrony utrzymującego samochód z § 9 ust. § 254 k. c. Tam, gdzie chodzi o stwierdzenie nieuchronnego zdarzenia, nie rozstrzyga wiek właśnie 7 lat. I dziecko ponad 7 lat, choćby odpowiednio do swego wieku umysłowo rozwinięte, może wskutek niedostatecznego doświadczenia nie mieć zrozumienia dla niebezpieczeństwa połączonego z ruchem samochodu, i wobec wypadku przez takie dziecko spowodowanego możnaby przy dopełnieniu wymagań § 7 II ustawy powoływać się na nieuchronne zdarzenie.

3) Stosunek utrzymującego samochód do kierowcy jako stosunek pracodawcy do siły pomocniczej mógłby się wydawać jako normalny dla zastosowania § 831 k. c. Tak jednakże nie jest. Podstawą odpowiedzialności utrzymującego s. w granicach tejże ustawy jest już samo puszczenie w ruch pojazdu ciężkiego, jadącego z wielką szybkością, pędzonego materjałem zapalnym, z trudnością dającego się natychmiast zatamować — a nie jakiekolwiek zawinienie. Nie pomogłoby mu nic powoływanie się na staranny wybór i nadzór kierowcy (§ 831 k. c.), nie pomogłoby mu dowodzenie, i że kierowca zawsze dotąd umiał uniknąć wszelkich wypadków, i że wypadek ostatni z uszkodzeniem kogoś z publiczności nie zaszedł z zawinienia kierowcy, ponieważ nie dające się w r. s. i przy najlepszym wyborze kierowcy uniknąć niedopatrzenie się jego trzeba uważać jako należące do ryzykowności ruchu samochodów. Niema więc poza § 7 II ustawy żadnej innej obrony. Przeciwnie. W razie, gdyby obok zawinienia poszkodowanego zaszło zawinienie kierowcy (§ 9 ustawy), to przy odważaniu jednego i drugiego, kierowcy zawinienie policzyłoby się utrzymującemu samochód jako okoliczność podwyższającą ryzykowność ruchu, bez prawa powoływania się na § 831 i przy najstaranniejszym wyborze kierowcy. Wyrok S. N. N. z 25. X. 13 Jur. Wochenschr. 1914 96. 25.

Inaczej ma się rzecz, gdy chodzi o to, czy zasada § 831 może się odwrócić przeciw utrzymującemu samochód w jego stosunku do kierowcy. Zagadnienie to uwydatnia się przy sposobności zastosowania § 17 I zdanie drugie ustawy. Jeżeli przy zderzeniu się dwóch samochodów jeden z nich został uszkodzony, to domaganiu się stąd wynagrodzenia szkody może utrzymujący drugi samochód przeciwstawić zarzut, że właśnie jego kierowca bezprawnie spowodował zderzenie się; tamten zaś może się tutaj bronić dowodem, że przy wyborze i doglądzie (kom. S. S.

N. N. uwaga 5 d do § 831) dopełnił należytej staranności. Bo § 254 II (powołany w § 9 ustawy) ze względu na zdanie: § 278 k. c. ma odpowiednie zastosowanie, nie wyklucza przeciw poszkodowanemu zastosowania § 831, przeciwnie: myśl widoczna § 254 II, że poszkodowany odpowiada także za swego zastępcę w swych czynnościach, wskazuje konsekwentnie na dziedzinę prawną leżącą poza zobowiązaniami z § 278, mianowicie na dziedzinę prawną czynu niedozwolonego, a to temwięcej, że tutaj odpowiada pracodawca za swego pomocnika jakoby za czyn własny. Wyrok S. N. N. tom 79 str. 319. Wyrok ten jest podany w komentarzu S. S. N. N. uwaga 3 do § 831, jednakże niedokładnie, bo § 831 nie wymaga zawinienia pomocnika, a § 18 ustawy tutaj nie wchodzi w rachubę.

4) Już powyżej poruszana sprawa prawna zderzenia się samochodów jest jedną z najzawilszych. Pomijając § 8 ustawy, o którym tu nie będzie mowy, może zderzenie się samochodów z sobą mieć za wynik uszkodzenie kogoś z publiczności albo uszkodzenia czy to jednego czy to obu samochodów. W pierwszym razie jest każdy z utrzymujących samochód rzeczywiście odpowiedzialny według § 7 II ustawy za szkodę, zobowiązany do wynagrodzenia szkody niepodzielnie (§ 840 I, § 421 k. c.). Pomiędzy współodpowiedzialnymi dzieje się wynagrodzenie szkody nie według § 426 k. c., lecz według § 17 I ustawy. Skutki prawne pozostają te same, choćby zaszło zawinienie (823 k. c.) z jednej lub drugiej strony jako przyczyna zderzenia się samochodów. W drugim z powyżej podanych przypadków, przypadku uszkodzenia jednego lub obu samochodów wskutek wzajemnego zderzenia się, zasada wyrównywania wynagrodzenia szkody poszkodowanemu pozostaje ta sama (§ 17 I zdanie 2), jednakże oczywiście tylko wtenczas, gdy i utrzymujący samochód uszkodzony ponosi również współodpowiedzialność według § 7 II ustawy lub § 823 k. c. W razie nieprzyczynienia się jego do powstania szkody wynagradza się jemu całą szkodę.

5) § 17 II ustawy stawia utrzymującemu s. na równi przedsiębiorcę koleji żelaznej i utrzymującego zwierzę (§ 833 k. c.). Zrównoważenie to uzasadnia się ryzykownością mniej lub więcej równą we wszystkich trzech stosunkach. Odpowiedzialność za uszkodzenie czy to ludzi czy rzeczy w ruchu samochodów, zawarunkowana w § 7 ustawy, jest w przeciwieństwie do powszechnego prawa cywilnego co do wysokości wynagrodzenia w § 7—13 ustawy ograniczona. Nie zna takiego ograniczenia niemiecka ustawa z 7. 6. 71 o odpowiedzialności prawnej jak i ustawa pruska z 3. 11. 38 o kolejach żelaznych. Ustawa pr. rozciąga odpowiedzialność na wszelką szkodę w ludziach i towarach, o ile ona nie zaszła. Z udowodnionego zawinienia poszkodowanego samego albo z nieuchronnego zewnętrznego przypadku ustawa niemiecka nakłada odpowiedzialność na przedsiębiorstwo za wszelkie szkody zabicia lub uszkodzenia człowieka na ciele, o ile nie udowodni się wypadku siły wyższej lub własnego zawinienia poszkodowanego. Skoro więc przy współdziałaniu samochodu i koleji żelaznej zajdzie szkoda dla kogoś z publiczności, odpowiada za nią wprawdzie utrzymujący samochód niepodzielnie wspólnie z przedsiębiorcą koleji (§ 840 I, § 421 k. c.), lecz nie dalej jak do granic §§ 7—13 ustawy. Pozatem odpowiada kolej sama. W wewnętrznym ich stosunku do siebie dzieje się według § 17 I ustawy wyrównanie wynagrodzenia szkody na tej samej zasadzie, jednakże z uwzględnieniem mniej lub więcej skutecznego udziału jednego z nich w spowodowaniu szkody.

6) Koleje idące po szynach w ulicach i placach publicznych, których ustawa pruska nie liczy do koleji żelaznych (Eger kom. str. 452), odpowiadają w konsekwencji tego za szkody r z e c z o w e tylko w razie własnego zawinienia według zasad

powszechnego prawa cywilnego. Z tego wynika, że w razie zderzenia się takiejże koleji z samochodem bez zawinienia koleji, powstałą stąd szkodę dla jednego lub drugiego pojazdu ponosi utrzymujący samochód, t. zn. on wynagrodzić musi koleji szkodę z uszkodzenia jej a własną szkodę opłaca sam. Wynik ten, i bez wyraźnego podkreślenia, ma oczywiście za założenie zaistnienie wymagań § 7 II po stronie samochodu. W innym przypadku, przypadku zderzenia się wskutek zawinienia tejże koleji a odpowiedzialności samochodu wedł. § 7 II ustawy, trzeba do wyrównania wynagrodzenia szkody pomiędzy nimi zastosować zdaniem komentarza Egera (strona 452) 455, § 17 ustawy. W razie uszkodzenia człowieka przy zderzeniu się tychże dwóch pojazdów podlega kolej przepisom ustawy z 7. 6. 71 o odpowiedzialności pr.

7) Do wciągnięcia w zakres § 17 ustawy także i ustalenia skutków prawnych spowodowania szkody przy współdziałaniu zwierzęcia i samochodu dał powód § 840 III k. c. Tam jest powiedziane: Skoro obok tego, który według § 833 zdanie 1 k. c. zobowiązany jest do wynagrodzenia szkody, ktoś trzeci odpowiada za szkodę z powodu czynu niedozwolonego w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu (kom. S. S. N. N. uwaga I 5 do 840 k. c.), to w ich stosunku do siebie ów trzeci sam jeden jest zobowiązany. W przeciwieństwie do tego przepisu zawiera ustęp 2 § 17 ustawy przepis tej treści: Skoro z powodu współdziałania zwierzęcia z samochodem zajdzie szkoda, za którą utrzymujący zwierzę odpowiada z § 833 zdanie 1 a utrzymujący samochód czy to z 7 II ustawy czy to z § 823/831 k. c., to wtenczas w ich stosunku wzajemnym do siebie każdy bierze udział w wyrównaniu szkody w rozmiarze według mniej lub więcej intensywnego przyczynienia się do powstania szkody.

Zdanie 2 § 833 zwalnia utrzymującego zwierzę od odpowiedzialności za zaszłą stąd szkodę, jeśli wykaże wymagany tamże od niego dowód. Jeżeli więc w razie zajścia szkody przy współdziałania zwierzęcia i samochodu dowód w myśl powyższego przepisu wypadnie pomyślnie dla utrzymującego zwierzę, to wtenczas całą szkodę ponosi utrzymujący samochód i o jakiemś wyrównaniu wynagrodzenia szkody ze strony utrzymującego zwierzę nie może być mowy.

Inna rzecz jest, jeśli utrzymujący zwierzę, nie mogąc stawić dowodu z § 833 zdanie 2, odpowiada za szkodę zaszłą przy współdziałaniu zwierzęcia z samochodem, a utrzymujący s. odpowiada nie z § 7 II ustawy, lecz z umowy, mianowicie z niedopełnienia z niedbalstwa (§ 276 k. c.) umowy o przewóz. Poszkodowanemu odpowiada za szkody wprawdzie jeden i drugi niepodzielnie (§ 840 I 421 k. c.) lecz w stosunku do nich samych wzajemnie wyrównanie wynagrodzenia szkody dzieje się nie według § 17 ustawy, lecz według §§ 426, 254 k. c.

Wywody powyższe nie są bynajmniej nieaktualne. Jednym z codziennych wypadków jest zderzenie się powózki konnej z samochodem ze skutkiem uszkodzenia koni. Przyjmujemy, że po żadnej stronie nie zaszło zawinienie. Pierwszem zadaniem jest dochodzić, czy zachodzi wypadek z § 833 zdanie II k. c. Jeżeli utrzymujący zwierzę stawi wymagany od niego dowód i wykaże, że na nim nie ciąży jakakolwiek odpowiedzialność za wypadek, to utrzymujący samochód ponosi całą szkodę, oczywiście, o ile nie uniewinnił się zdarzeniem nieuchronnem według § 7 II ustawy. W razie współodpowiedzialności także i utrzymującego zwierzę, szkodę się dzieli pomiędzy obydwoma przy uwzględnieniu mniejszej lub większej intensywności współdziałania przy spowodowaniu szkody — 17 I i ustawy. Tak samo ma się sprawa w razie zawinienia (§ 823 k. c.) po jednej lub drugiej stronie, i błędnem byłoby zapatrywanie, jakoby zawinienie jednego znosiło zupełnie odpowiedzialność drugiego z ustawy § 7. II.

Przyjmijmy dalej, że w owym przykładzie zderzenia się powózki konnej z samochodem ponieśli szkodę **także** i jadący samochodem. Tutaj dochodzić trzeba, czy po stronie utrzymującego s. zaszło zawinienie, czy to zawinienie jako czyn niedozwolony z § 823/831 k. c., czy to zawinienie jako niedopełnienie z niedbalstwa (§ 276 k. c.) umowy o przewóz. Wolny jest on od odpowiedzialności za szkodę, jeżeli nie zaszło jakiekolwiek zawinienie po jego stronie (§ 8 ustawy). W innym razie odpowiada on poszkodowanemu wspólnie z utrzymującym zwierzę, który nie stawił dowodu z § 833 zdanie 2, a wyrównanie wynagrodzenia szkody w stosunku ich samych do siebie, dzieje się według § 17 ust. wzgl. § 426 254 k. c., zależnie od tego, czy zawinienie było uchybieniem ustawy czy umowy o przewóz.

8. Przedmiotem rozprawy miała być głównie odpowiedzialność za wypadki, ustalona w ustawie o ruchu samochodów. Ustawa nie zmienia zasad powszechnego prawa cywilnego, lecz ułatwia tylko dochodzenie wynagrodzenia aż do pewnych granic za szkodę. Jako podstawę odpowiedzialności bierze ustawa samą ryzykowność ruchu samochodów dla publiczności. Jest ona dalszym ciągiem ustaw, umożliwiających dochodzenie wynagrodzenia szkody bez obowiązku dowodu zawinienia jako przyczyny szkody. § 16 ustawy utrzymuje wyraźnie w mocy inne ustawy, dozwalające przyznanie wynagrodzenia w dalszym rozmiarze. Są to głównie przepisy § 823 831 k. c., nad któremi rozwodzić się nie byłoby tutaj stosownem miejscem.

Nowela do ordynacji adwokackiej.

Nadesłał: Adwokat Marjan Koszewski z Poznania.

W Dzienniku Ustaw z dnia 17 lutego 1928 r. nr. 16 ukazało się pod pozycją 116 rozporządzenie Prezydenta R. P. o adwokaturze w okręgach Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz w górnośląskiej części okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

Rozporządzenie powyższe wprowadza do dotychczas obowiązującej ordynacji adwokackiej dwie zmiany, a mianowicie powiększa szereg kar dyscyplinarnych, grożących adwokatowi, o karę zawieszenia we wykonywaniu adwokatury na przeciąg najwyżej jednego roku, a powtóre zabrania sędziom i asesorom sądowym osiedlania się w charakterze adwokatów przed upływem jednego roku od opuszczenia służby w miejscowościach, w których ostatnio jako sędziowie lub asesorowie urzędowali, przyczem ograniczenie to nie odnosi się do miejscowości, które są siedzibami sądów okręgowych lub apelacyjnych.

Zmiana obowiązującej u nas ordynacji w powyższym kierunku była jednym z postulatów adwokatury województw zachodnich i dlatego nowelę z uznaniem witać należy. Będzie ona w szerokiej mierze zapobiegać objawom ujemnym dotychczasowego stanu, nie mniej jednak obydwa jej postanowienia nie załatwiają unormowanych zagadnień ostatecznie i zatrzymują się niejako w połowie drogi.

Uderza przedewszystkiem, że nowela zabrania osiedlania się tylko w tych miejscowościach, które nie są siedzibami sądów apelacyjnych lub okręgowych. Innemi słowy może sędzia lub asesor, czynny ostatnio w Sądzie Apelacyjnym lub Okręgowym, osiedlać się bez ograniczeń jako adwokat w miejscowości swojej dotychczasowej działalności. Prokuratorzy przechodzący do adwokatury nie podlegają natomiast żadnym ograniczeniom.

Poznański Oddział Związku Adwokatów Polskich podkreślał w swych memorjałach kilkakrotnie, że rozróżnianie przy dopuszczalności osiedlania się sędziów i asesorów pomiędzy miejscowościami, w których znajdują sie siedziby Sądów Apelacyjnych i Okręgowych, a miejscowościami o siedzibach Sądów Powiatowych, jest nieusprawiedliwione. Wystarczy bowiem zauważyć, że asesor pracujący przy Sądzie Powiatowym we wielkiem mieście jak Królewska Huta, nie będzie mógł osiedlić się tam jako adwokat, gdy tymczasem sędzia zatrudniony przy Sądzie Okręgowym w mieście znacznie mniejszem jak np. Leszno, możliwość taką mieć będzie.

Cel ustawy osiągnięty więc zostanie tylko w drobnej mierze, gdyż powody skłaniające do niedopuszczania osiedlania się sędziów lub asesorów w miastach o sądach Powiatowych, przy których ostatnio pracowali, przemawiają tak samo za ograniczeniem dopuszczalności osiedlania w miejscowościach o siedzibie Sądów Okręgowych.

Zaprowadzenie zawieszenia we wykonywaniu zawodu adwokackiego jako kary dyscyplinarnej jest niewątpliwie przepisem dodatnim. Ale i tutaj dążenia Związku szły dalej. Związek proponował nadto zaprowadzenie możności zawieszenia wykonywania adwokatury w toku śledztwa dyscyplinarnego. Chodziło bowiem o stworzenie możliwości usunięcia już przed wydaniem wyroku od wykonywania zawodu adwokatów, przeciwko którym podniesione zostały zarzuty szczególnie ciężkie, szkodzące dobremu imieniu całego stanu adwokackiego. Postanowienie takie było tem bardziej potrzebne, że śledztwa dyscyplinarne są obecnie bardzo długotrwałe.

Na zakończenie zauważyć można, że projekt nowej ustawy o urządzeniu adwokatury zawiera w artykułach 40 i 61 postanowienia podobne do zmian przez nowelę powyżej omawianą wprowadzonych.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych adwokackich z Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej [1]).

Nadesłał: Dr. Ryszard Aureli Leżański, sędzia Sądu Nawyższego.

26. Adwokat, który, opierając się wyłącznie na swojem, niesprawdzonem zapatrywaniu prawnem, wysuwa w zażaleniu od uchwały sądowej, stosującej przepis ustawowy zgodnie z wykładnią, przyjętą w nauce i orzecznictwie, zarzut stronności, nie może skutecznie zasłaniać się błędnem przekonaniem, że broni słusznej sprawy, gdyż błąd ten jest następstwem własnego jego niedbalstwa. Oparcie na takiem właśnie przekonaniu, zażalenia i zawartych w niem zarzutów, niczem nie uzasadnionych a godności sądu uwłaczających, nie da się pogodzić z ciążącym na adwokacie obowiązkiem wykonywania swego zawodu w sposób godny poważania, jakiego ten zawód wymaga. (14. XII. 27, V Ds. A. 5/27).

27. Postępowanie adwokata w stosunku do przeciwnika procesowego, nie może być nacechowane bezwzględnością. W szczególności adwokat może jedynie wyjątkowo i tylko w ostateczności uciekać się do groźby doniesieniem karnem, wcale zaś nie wolno mu jej używać jako środka zniewolenia do ustępliwości [2]). Działanie

[1]) Dalszy ciąg tez ogłoszonych w Nr. 2/27 i 2/28. Czasopisma adwokatów polskich.

temu przeciwne wykracza tembardziej przeciw godności stanu, jeżeli łączy się z zapowiedzią adwokata, że w razie nieustępliwości przeciwnika do zakreślonego temuż terminu, „wdroży" przeciw niemu dochodzenie karnosądowe, co oczywiście leży poza sferą kompetencji adwokata. (14. XII. 27. Ds. A, Pr. 1/25).

28. Ustalenie, że adwokat, przyjmując od przeciwnika procesowego, na rzecz swego klienta, zaliczkę, stworzył pozory przyjęcia jej w interesie przeciwnika procesowego, uzasadnia skazanie z §§ 28 i 62 ord. adw. (ibid.).

29. Zażądanie, przez adwokata, wynagrodzenia, którego wysokość nie jest usprawiedliwiona ani nakładem pracy ani wartością przedmiotu sporu, uznać należy za występek dyscyplinarny z §§ 28 i 62 ord. adw., jeżeli adwokat wystąpił z takiem żądaniem z świadomością o nienależności nadwyżki, albo też, jeżeli ono jest następstwem niedbalstwa, wymagającego ukarania w drodze dyscyplinarnej (ibid.)[3]).

30. Jest niepodobieństwem, by w większej kancelarji adwokackiej, ekspedjującej codziennie większą ilość pism sądowych i korespondencji, adwokat, podpisując je, mógł p o r a z w t ó r y, rozważać każdą sprawę, choćby w zarysie i przy podpisywaniu każdego pisma kontrolować, jak personel kancelaryjny wywiązuje się z swego zadania; w niewykonaniu tedy tych czynności nie można dopatrywać się lekkomyślności lub niedbalstwa. (25. I. 28, V. Ds. 2/27).

31. Obowiązek sumiennego wykonywania zawodu nakazuje adwokatowi, aby sam zaznajamiał się z pismami, wpływającemi do jego biura. Niewypełnienie tego obowiązku nie da się usprawiedliwić ani niedomaganiem personelu kancelaryjnego, ani też rozległą praktyką. (2. XI. 27 Ds. 3/27).

32. Nie dotrzymując danego koledze zawodowemu przyrzeczenia i narażając przez to interes jego majątkowy na szwank, adwokat narusza nietylko obowiązek sumiennego wykonywania zawodu, lecz okazuje się ponadto niegodnym poważania, jakiego zawód adwokacki wymaga. (ibid.).

33. Uzyskanie wbrew prośbie kolegi i bez koniecznej ku temu potrzeby, w sposób niezgodny z przyjętemi, w stosunkach koleżeńskich, zwyczajami, wyroku zaocznego przeciw jego klientowi[4]), w sprawie doniosłej, łagodzi winę adwokata, który pod wpływem rozdrażnienia, wywołanego takiem postępowaniem, dopuszcza się, względem przeciwnika, czynu naruszającego godność stanu adwokackiego. (11. I. 28. Ds. A. Pr. 6/27).

34. Rozłączenie (zarówno jak połączenie) spraw dyscyplinarnych, będących z sobą w związku, zależne jest od uznania sądu dyscyplinarnego (§ 4 U. P. K.) (14. XII. 27. Ds. A. Pr. 1/25).

35. Stosując, w myśl § 66 ord. adw., w postępowaniu dyscyplinarnem adwokackiem posiłkowo przepisy U. P. K., należy delegację ograniczyć do wypadków przewidzianych w § 15 U. P. K. (11. I. 28. Ds. A. Pr. 6/27).

36. Nieprzyjęcie całego sądu dyscyplinarnego jest niedopuszczalne, albowiem UPK., obowiązująca w myśl § 66 ord. adw. posiłkowo w postępowaniu dyscyplinarnem adwokackiem, zna tylko nieprzyjęcie poszczególnych osób sądowych, (ibid).

37. Podejrzenie, że sędzia dyscyplinarny jest uprzedzony, oparte wyłącznie na danych ściśle podmiotowych, nie uzasadnia wniosku z § 24 UPK. (25. I. 28. Ds. A. Pr. 1/28).

---

[2]) p. A. u. M. F r i e d l a e n d e r. Komm. zur Rechtsanwaltsordnung II wyd. II Exk. do § 28 ord. adw. uw. 33.

[3]) p. F r i e d l a e n d e r, ibidem uw. 3. do § 62 ord. adw.

[4]) p. F r i e d l a e n d e r, ibid. exk. II. do § 28. ord. adw., uw. 9 (l. 19a).

38. Zarówno ordynacja adwokacka w brzmieniu ust. z d. 18 lipca 1924 Dz. U. R. P. nr. 78., poz. 755., jak U. P. K. w brzmieniu, nadanem jej z mocy rozp. Min. Sprawiedl. z 16 czerwca 1922 Dz. U. R. P., nr. 46, poz. 398, nie zna uchwały wszczynającej postępowanie główne, w szczególności rozporządzenie to uchyliło, między innemi, przepis § 23/3 U. P. K. (ibid.).

39. Obowiązująca posiłkowo w postępowaniu dyscyplinarnem adwokackiem ustawa postępowania karnego nie zna wyłączenia sędziego przez siebie samego, lecz wkłada nań jedynie obowiązek ujawnienia stosunku, usprawiedliwiającego jego nieprzyjęcie (§ 30 UPK.[5]) (ibid.).

40. Oświadczenie sędziego dyscyplinarnego, przeciw któremu wniosek o wyłączenie, z powodu obawy stronności, jest skierowany, „że wyłącza sam siebie z względów osobistych", nie jest takiem samoistnem doniesieniem, o jakiem powyżej jest mowa, lecz raczej odpowiedzią na wniosek o wyłączenie, uznającą pośrednio, acz z innych motywów, wniosek ten za uzasadniony. W takim wypadku powzięcie uchwały na wniosek o wyłączenie nie jest potrzebne (§ 27/2 UPK.) (ibid.).

41. Senat dyscyplinarny dla adwokatów przy Sądzie Najwyższym jest właściwy do rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego dyscyplinarnego, jeżeli sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, zdekompletowany wskutek nieprzyjęcia trzech członków z ogólnej liczby pięciu, nie mógłby sam powziąć uchwały. (§ 27/1 UPK), (ibid)[6]).

42. Po prawomocnem zakończeniu postępowania dyscyplinarnego można oskarżonemu adwokatowi z akt dyscyplinarnych wydać odpisy, o ile instrukcja tego nie wzbrania. Ponieważ jednak poza wypadkiem wznowienia postępowania oskarżonemu adwokatowi, w tym względzie, z mocy ustawy, nie służy żadne prawo, udzielenie odpisów można uczynić zależnem od zapłacenia należytości według taryfy, obowiązującej w przedmiocie odpisów z akt procesowych. § 94 ord. adw. nie ma w danym wypadku zastosowania[7]). (6. IV. 28. Ds. A. Pr. 1/25).

ORZECZNICTWO.

Sprawy cywilne.

69. **Przepis § 40 rozp. waloryzacyjnego nie wymaga, by zastrzeżenie musiało nastąpić równocześnie z przyjęciem zapłaty. Zastrzeżenie może przyjęcie zapłaty wyprzedzić albo nastąpić nawet po przyjęcie zapłaty. W szczególności wystarczy, gdy duży Bank jako wierzyciel umieścił zastrzeżenie dopiero w liście mazalnym, wystawionym w miesiąc po przyjęciu zapłaty.**

Nadesłał: Adw. Dr. Jan Sławski, Poznań.

Z powodów rozstrzygnięcia: Co do pozostałej części wynoszącej 2400 mk stwierdza niekwestjonowany wyciąg z księgi handlowej powoda, że została ona wypłaconą przy kasie banku powodowego na dniu 27 grudnia 1920 r., a pozatem wynika z kwitu ekstabulacyjnego, zeznanego przez Zarząd Banku powodowego w dniu 25 stycznia 1921 roku, że powód zastrzegł sobie wszelkie prawa do odszkodowania, o ile późniejsze ustawodawstwo takie odszkodowanie przyznawać będzie.

Wzywa się tu konieczność rozpatrzenia kwestji, czy zastrzeżenie przez bank powodowy uczynione, jest prawnie skuteczne, o ile się rozchodzi o zapłatę resztujących 2400 mk.

Przepis § 40 Rozp. Wal. nie wymaga, by zastrzeżenie musiało nastąpić równocześnie z przyjęciem zapłaty.

Płynie stąd wniosek, że wystarcza każde zastrzeżenie uczynione tak, by dłużnik wiedział, że wierzyciel będzie się domagał różnicy z powodu

[5]) Friedlaender, ibid., uw. 17 do § 80 ord. adw.
[6]) Friedlaender, ibid., uw. 13 do § 80 ord. adw.
[7]) p. Friedlaender, ibid., uw. 22 do § 66 ord. adw.

dewaluacji, że chodzi więc tylko o złożenie takiego oświadczenia woli wobec dłużnika przez wierzyciela. Wprawdzie stanowi ustęp III par. 40 cyt. rozp., że należy uważać zapłatę za przyjętą pod warunkiem możności dochodzenia nadwyżki także wtedy, gdy wierzyciel w chwili przyjęcia zapłaty zastrzegł, że ma być ona tylko zaliczką, lub gdy z uczynionego przy przyjęciu zapłaty zastrzeżenia wynika, że wierzyciel zachował sobie prawo dochodzenia nadwyżki.

Z powyższego uznać należy, że zastrzeżenie może wyprzedzić przyjęcie zapłaty, a może też nastąpić po przyjęciu zapłaty, a w tymże ostatnim wypadku jednakowoż w czasie, który wśród danych okoliczności może być uważany za okres przyjęcia zapłaty w myśl ust. I § 40.

W danym wypadku jest bezspornem, że zapłata reszty wierzytelności hipotecznej w kwocie 2400 mk uskutecznioną została przy Kasie Banku powodowego w dniu 27 grudnia 1920 r., a że kwit ekstabulacyjny z zastrzeżeniem prawa dochodzenia nadwyżki zeznał Zarząd Banku powodowego w dniu 25 stycznia 1921 r. Skoro się bierze pod rozwagę, że po stronie powoda ma się do czynienia z wielką instytucją finansową, która ze względu na swą rozgałęzioną organizację działa w powolniejszem tępie, skoro się zważy dalej, co jest notorycznem, że wpłaty, zwłaszcza, gdy idzie o wierzytelności hipoteczne, wymagają różnych manipulacyj w dziale kasowym, w dziale buchalteryjnym, następnie w dziale prawniczym, gdzie się sprawę dokładnie rozpatruje i opracowuje, wniosek i projekt kwitu ekstabulacyjnego mające się przedstawić zarządowi do ostatecznej decyzji, że decyzja Zarządu musi przejść przez biuro pisarskie do wygotowania czystopisu, który znów przedstawia się zarządowi do podpisu, poczem dopiero oddaje się do wyekspedjowania, trzeba przyjąć, że powód, czyniąc zastrzeżenie o treści wyżej podanej w kwicie ekstabulacyjnym z dnia 25 stycznia 1921 r. jeszcze w okresie przyjęcia zapłaty 2400 mk zastrzegł sobie prawo dochodzenia nadwyżki.

(Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z d. 31. 12. 1927 — 8. U. 111/26).

70. 1. Zobowiązanym wekslowo staje się w myśl art. 100 n. 5 prawa wekslowego każdy, kto w jakimkolwiek charakterze podpisuje blankiet wekslowy, a więc także żyrant.

2. Mimo wypełnienia blankietu wekslowego niezgodnie z umową pozostaje weksel ważny. W myśl art. 2 i 100 pr. weksl. odpowiada podpisany wekslowo w granicach przyjętego zobowiązania, a w pewnych wypadkach nawet stosownie do treści niezgodnej z umową.

3. W myśl art. 2 ust. 5 i art. 100 n. 5 pr. weksl. wolno podpisującemu in blanco w zasadzie zawsze korzystać z zarzutu, że weksel wypełniono niezgodnie z jego wolą; zarzut wykluczony jest tylko wówczas, gdy posiadacz wekslu nabył go po wypełnieniu i jest w dobrej wierze.

4. Z okoliczności, iż dłużnik wekslowy, dając porękę za osobę trzecią, wydał wierzycielowi weksel in blanco ostemplowany na 18 zł, nie można dopatrzeć się dostatecznie wyraźnego zastrzeżenia, że chce ręczyć tylko do wysokości 6000 zł.

5. Zawiadomienie jednostronne posiadacza wekslu in blanco przez poręczyciela podpisanego na wekslu, że odpowiadać ma zamiar za zobowiazania osoby, za którą jako poręczenie złożył weksel, tylko do określonej sumy, jest bezskuteczne i nie zmienia w niczem praw nabytych posiadacza wekslu.

Nadesłał Dyrektor Wdowiak z Poznania.

Na podstawie wekslu własnego z daty Toruń, dnia 2 sierpnia 1926 płatnego dnia 5 sierpnia 1926 r., opiewającego na kwotę 15 217 zł wystawionego przez firmę X.. a żyrowanego przez pozwaną, tudzież na podstawie protestu, żąda powód zasądzenia pozwanej na zapłacenie kwoty 15 217 zł z procentem 15% od dnia 5 sierpnia 1926 r., kosztami protestu w kwocie 202,92 zł i $^{1/00}/_{0}$ prowizji. Pozwana wniosła o oddalenie żądania skargi. Zarzuca ona, iż weksel, który był wręczony powódce przez X. in blanco, został wbrew umowie wypełniony i jest dlatego nieważny.

Pozwana podpisała jako żyrantka blankiet wekslowy ostemplowany na 18 zł i wręczyła go X. w tym celu, aby go oddał powodowi na zabezpieczenie swych weksli kupieckich u niego dyskontowanych. X. złożył go też u powoda z zastrzeżeniem, że pozwana odpowiada do wysokości 6 000 zł, tudzież tylko w tym wypadku, jeżeli weksle przez X. do dyskontu oddane okażą się nieściągalnemi. Nadto pozwana listem z dnia 30 marca 1926 r. zastrzega się przeciw wypełnieniu blankietu wekslowego kwotą wyższą jak 6 000 zł. Po raz drugi uczyniła pozwana takie zastrzeżenie listem z dnia 20 lipca 1926 r.

Sąd Okręgowy zasądził pozwaną na zapłatę kwoty 6 000 zł z procentem, kosztami protestu i prowizją. Wskutek odwołania powoda Sąd Apelacyjny wyrok ten uchylił i zasądził pozwaną za zapłacenie kwoty 15 217 zł z procentem, kosztami protestu i prowizją, a zarazem zastrzegł jej możność wykazania swych praw w drodze dalszego postępowania. Sąd przyjął za niesporne, że między stronami procesowemi

nie było żadnej umowy co do sposobu wypełnienia wekslu in blanco. Dalej ustala Sąd, że pozwana nie wykazała, jakoby wręczając blankiet wekslowy X. ograniczyła go w jakikolwiek sposób w prawie rozporządzania tym wekslem in blanco. Stwierdza Sąd, iż pozwana utrzymywała, że X. wręczając weksel powodowi zastrzegł, iż pozwana odpowiada jedynie do kwoty 6 000 zł i to tylko w razie, gdy jego weksle kupieckie okażą się nieściągalnemi, ale na te okoliczności nie ofiarowała żadnych dowodów. Nie udowodniła też pozwana, jakoby powód wiedział przy nabyciu weksla o tem, że pozwana chce odpowiadać tylko do kwoty 6 000 zł. Z okoliczności, że weksel był ostemplowany na 18 zł, a więc nie kwotę 6 000 zł nie wynika, zdaniem Sądu, jakoby weksel nie mógł być na wyższą kwotę wystawiony. Listowne zastrzeżenia pozwanej w tym względzie są obojętne, gdyż miały one miejsce już po nabyciu przez powoda weksli a prawo powoda do wypełnienia weksłu powstało już przedtem, nie mogło być następnie przez jednostronne oświadczenie pozwanej ograniczone. W końcu wyraża Sąd zapatrywanie, że jest obojętne, czy powód nabył weksel w drodze prawa wekslowego, czy cywilnego — dalej, że indos jest indosem rzeczywistym pomimo, że na wekslu in blanco został umieszczony—, jakoteż, że powód po otrzymaniu weksla in blanco nie miał obowiązku informowania się u pozwanej, jaka jest jej wola co do wypełnienia tego wekslu. Zarzuty więc pozwanej uznał Sąd za nieuzasadnione.

Wyrok ten zaskarża pozwana rewizją i wnosi o uchylenie go z wyjątkiem punktu 4 i przywrócenia do mocy prawnej wyroku Sądu Okręgowego. Wywodzi ona, iż przepis art. 100 ustęp 3 pr. weksl. dotyczy wyłącznie podpisu wystawcy wekslu własnego, nie dotyczy zaś indosu, który tylko na wypełnionym wekslu może być ważnie umieszczony. Ponieważ zaś pozwana podpisała blankiet wekslowy jako żyrantka, a nie jako wystawczyni, przez to weksel jest nieważny. Pozwana może się powoływać na niezgodne z umową wypełnienia wekslu, gdyż powód nabył posiadanie jej na mocy podstępnego porozumienia się z X. na jej szkodę. Skoro powód nabył weksel na podstawie aktu cywilnego, przez to nie mógł nabyć innych praw jak tylko te, które X. przysługiwały. Treść zaś umowy między X., a pozwaną była powodowi przed dniem wypełnienia wekslu znana. Jeżeli stanowisko prawne, jakie pozwana zajmuje, nie było dla Sądu jasne, powinien był dążyć do wyjaśnienia w myśl par. 139 U. P. C.

Rozpoznając sprawę w granicach wniosków rewizyjnych, zważył Sąd Najwyższy co następuje:

Wywód pozwanej, jakoby przepis art. 100 ust. 3 pr. weksl. dotyczył jedynie podpisu wystawcy, nie jest słuszny. Przepis powyższy nie daje do takiego zapatrywania żadnej zgoła podstawy. Przeciwnie z wyrażenia „kto“ użytego w tym przepisie należy wnioskować, że zobowiązanym wekslowo staje się każdy, kto w jakimkolwiek charakterze weksel niewypełniony podpisuje, a więc także żyrant. Z brzmienia art. 10 i 12 pr. weksl. nie można czerpać argumentów za powyższem zapatrywaniem, gdyż nie mają one na myśli weksli in blanco.

Natomiast trzeba przyjąć, że skoro ustawa wyraźnie uświęca możność zaciągnięcia zobowiązania wekslowego przez podpisanie dokumentu nie posiadającego wszystkich cech wekslu, to przepisy wspomniane muszą się stosować także do takich weksli, wzgl. dokumentów, których przeznaczeniem jest, aby przez odpowiednie późniejsze wypełnienie nabyły formę weksli.

Również zapatrywanie, jakoby weksel taki przez wypełnienie niezgodnie z umową stawał się nieważnym, — jest bezpodstawne i sprzeczne z art. 100 i 2 pr. weksl. Z przepisów tych wynika, co zresztą jest w nauce i judykaturze powszechnie uznane, że pomimo niezgodnego z umową wypełnienia, — podpisany wekslowo odpowiada, lecz jedynie w granicach przyjętego na się umową zobowiązania, a w pewnych przypadkach nawet stosownie do treści niezgodnej z umową.

Skoro więc pozwana umieściła swój podpis na spornym dokumencie jako podpis wekslowy, to znaczy z wolą zaciągnięcia zobowiązania wekslowego i dokument ten w tym celu z rąk swych wydała, co wszystko należy uważać za niesporne, — to jej odpowiedzialność wekslowa nie może podlegać wątpliwości. Chodzić może tylko o to, czy pozwana może przeciw powodowi podnieść zarzuty, a ewentl. o to, czy względnie o ile zarzuty te są uzasadnione.

Według przepisu art. 2 ust. 3 i art. 100 ust. 3 pr. weksl. podpisujący weksel in blanco może w zasadzie zawsze korzystać z zarzutów, że weksel niezgodnie z jego wolą został wypełniony. Zarzut ten wykluczony jest tylko wtenczas, gdy posiadaczem wekslu jest nabywca w dobrej wierze i gdy weksel przeszedł na niego po wypełnieniu. Ponieważ w danym razie jest niesporne, że powód nabył dokument niewypełniony, bo sam go dopiero wypełnił, przez to droga do podnoszenia zarzutów nie jest dla pozwanej zamknięta. Sąd Apelacyjny nie uzasadnił wprawdzie tego, lecz mimo to uznał i wdał się w rozpatrzenie zarzutów pozwanej. Jeżeli więc pozwana żali się, że Sąd Apelacyjny zajął stanowisko, że nie może ona powoływać się na przeciwne umowie wypełnienie wekslu, to czyni to zupełnie błę-

podstawnie. Sąd Apelacyjny stwierdza atoli, że pozwana podnosząc zarzut ograniczyła się do twierdzeń, na które nie zaofiarowała żadnych dowodów, że winę tych zarzutów, wobec zaprzeczenia odnośnych okoliczności przez powoda, jako gołosłownych nie można było uwzględnić. W tym względzie należy zgodzić się z Sądem Apelacyjnym. Pozwana nie żali się przecież na to, aby jakiekolwiek przez nią zaofiarowane dowody zostały z naruszeniem przepisu par. 286 U. P. C. pominięte. Pozatem powołała się pozwana jeszcze na to, że blankiet wekslowy, który podpisała, był ostemplowany na 18 zł, a więc na kwotę wystarczającą jako opłata stemplowa na weksel najwyżej na 6 000 zł opiewający.

Sąd Apelacyjny uznał ten zarzut za nieuzasadniony, przyjął bowiem, że sama ta okoliczność nie może jeszcze służyć na dowód, że weksel nie mógł zostać sumą wyższą jak 6 000 zł, gdyż byłoby to przeciwne umowie. Zdanie to należy ze słusznością uznać: z okoliczności, że pozwana dając porękę za X. wydała weksel in blanco na 18 zł nie można nic wnosić, a w szczególności nie można się w tej okoliczności dopatrzeć dostatecznie wyraźnego zastrzeżenia, że chce ręczyć tylko do wysokości 6 000 zł a to tem mniej, że według ustawy z dnia 26. 10. 1921 o opłatach stemplowych od weksli (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 313) weksle takie mogą zostać dodatkowo wyżej ostemplowane, jeżeli na wyższą kwotę zostaną wystawione.

Dalszy wywód rewizyjny, że powód nie mógł mieć dalej idących praw do wypełnienia wekslu, aniżeli X, a to dlatego, że nabył weksel w drodze cywilnej, a nie wekslowej, jest bezprzedmiotowy, gdyż pozwana nie udowodniła treści umowy zawartej między nią a X. Wywód ten jest także mylny, gdyż prawo wekslowe w art. 2 i 100 nie rozróżnia sposobu nabycia wekslu in blanco w drodze cywilnej i wekslowej. Można też tutaj przejść do porządku dziennego nad zagadnieniem, czy nabycie wekslu in blanco zaopatrzonego żyrem in blanco jest wekslowym, czy cywilnym sposobem nabycia wekslu, gdyż jest to obojętne, skoro zarzuty z powodu niezgodnego z umową wypełnienia wekslu mogą być przeciwstawione każdemu nabywcy tak temu, który nabył weksel przez tradycję w myśl par. 952 U. C., jak i temu, na którego opiewa żyro na wekslu umieszczone, jeżeli tylko w chwili nabycia wekslu, tenże nie był jeszcze wypełniony, o czem już wyżej była mowa.

W końcu należy uznać za niesłuszny także i ten zarzut pozwanej, jakoby powód nie był uprawniony do wypełnienia wekslu kwotą wyżej jak 6 000 zł dlatego, gdyż listem z dnia 30 marca 1926 doniosła mu ona, iż tylko do tej kwoty chce ręczyć i to z dalszemi zastrzeżeniami. Wobec tego bowiem, że pozwana w tym procesie wekslowym nie zdołała udowodnić, jakoby przed datą powyższego listu przyszłaby między nią, a powodem do skutku umowa, ograniczająca jego uprawnienie co do wypełnienia weksla, do kwoty pewnej wysokości, to musi się przyjąć, iż do tej daty, względnie do dnia otrzymania listu, wolno było powodowi wypełnić weksel tą kwotą, do jakiej sięgały zobowiązania X, za którego pozwana ręczyła.

Pismo pozwanej z daty 30 marca 1926 mogło mieć znaczenie odwołania udzielonego poprzód uprawnienia lub jego ograniczenia, o ile umowa takie ograniczenia lub odwołania dopuszcza. W żadnym razie nie mogło ono odebrać powodowi praw do tego czasu już nabytych. Jeżeli więc pozwana na tym liście zarzuty swe opiera, to musiałaby udowodnić, że dług X w dniu, którym list doszedł do powoda, wynosi najwyżej 6 000 zł i że powód wbrew jej skutecznie objawionej woli zezwolił później na powiększenie się jego długu: wówczas dopiero mogła być mowa o przekroczeniu przez powoda umowy. Tego atoli pozwana wcale nie twierdzi.

Skoro więc zarzuty pozwanej okazują się niesłuszne, należało uznać zasądzenie jej w myśl żądania skargi, uzasadnionego przedłożonym przez powoda wekslem, za zgodne z przepisami ustawy. Rewizji powoda, jako bezpodstawnej nie można było uwzględnić.

(Wyrok Sądu Apelacyjnego z d. 30 grudnia 1927 r. — VC 280/27).

71. Kupno handlowe. Zmiana cen na rynku handlowym. Wpływ tej zmiany na umowę. Żądanie wykonania umowy kupna sprzedaży, mimo zaszłej przed wykonaniem tej umowy a wkrótce po jej zawarciu niestosunkowej zwyżki cen w stosunku do ceny umownej, sprzeciwia się zasadom uczciwości i zaufania, przyjętym w życiu potocznem (§§ 157, 242 k. c. niem.).

Nadesłał Prezes Senatu S. A. Dr. Jaroszewicz z Poznania.

Stosownie do pisma potwierdzającego pozwanej z dnia 18 września 1919 r. powódka kupiła od pozwanej 1000 ctr. rzepaku po cenie 125 mk za 100 kg, franko „dworzec poznański". Dostawa miała nastąpić w ciągu trzech tygodni. Ponieważ pozwana mimo tej umowy rzepaku nie dostarczyła, przeto powódka wnosi o skazanie pozwanej na dostarczenie jej 1000 ctr. rzepaku, za równoczesnem zapłaceniem przez powódkę pozwanej 62 500 mk.

Pozwana, nie zaprzeczając, że między stronami zawarta została umowa, potwierdzona pismem pozwanej z dnia 18 września 1919 r., żądała oddalenia skargi z zasad następujących: 1) że między stronami było umówione, iż powódka do dyspozycji pozwanej złoży akredytywę w Banku Handlowym w Poznaniu, czego powódka nie dopełniła, 2) że powódka miała przedłożyć pozwanej listy przewozowe z zezwoleniem na wywóz rzepaku z Poznańskiego do Opatowa w b. Królestwie Polskiem, czemu powódka nie uczyniła zadość.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem, ogłoszonym w dniu 7 kwietnia 1922 r., wnioskowi skargi zadość uczynił, uznawszy zarzuty pozwanej za nieuzasadnione. Jeżeli powódka w swoim czasie nie wypłaciła akredytywy, pozwana obowiązana była zastosować się do przepisu § 326 K. C. i dopiero po bezskutecznym upływie terminu, wyznaczonego do wykonania warunku, mogła od umowy odstąpić. Nieistotnym jest również zarzut, że pozwana nie otrzymała od powódki listów przewozowych z zezwoleniem na wywóz rzepaku do Opatowa, gdyż umowę w tym względzie należałoby tak rozumieć, że powódka miała prawo wysłać towar do Opatowa, ale nie miała do tego żadnego obowiązku wobec pozwanej.

Na skutek założonej od powyższego wyroku skargi odwoławczej pozwanej, zapadł w dniu 3 lipca 1923 r. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, którym odwołanie pozwanej uwzględnione nie zostało.

Na podstawie wywiadów różnych firm przemysłowych udzielonych na żądanie Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu, i przez nią Sądowi Apelacyjnemu przedłożonych, ustalił Sąd Apelacyjny, że cena rzepaku w miesiącu wrześniu 1919 r. wynosiła około 50 mk za 50 kg na terenie Wielkopolski, że już w październiku podskoczyła prawie w dwójnasób, a w listopadzie prawie w trójnasób, że cena ta była zawsze niższą od 50% do 100% od cen w b. Kongresówce, iż z chwilą unifikacji dzielnic Polski ceny te zrównały się tak we Wielkopolsce jak i Kongresówce, a dziś wynoszą około 40 zł za 50 kg. Uwzględniając powyższe zestawienie cen, tudzież waloryzując cenę kupna, jakąby miała powódka zapłacić pozwanej za dostarczony przez nią rzepak, przyszedł Sąd Apelacyjny do przekonania, że obecnie otrzymałaby pozwana w razie wyroku zasądzającego w zamian za swe świadczenia przedstawiające wartość około 40 000 zł tylko około 10 000 zł, a więc około 1/4 część tylko swego świadczenia.

Zważywszy powyższe Sąd Apelacyjny przyjął, że w tych warunkach, gdy już w następnym miesiącu po zawarciu przez strony spornej umowy, cena za rzepak poszła tak znacznie w górę, i na takiej wyżynie utrzymuje się do dziś, byłoby wbrew zasadom przepisów §§ 157, 242 u. c. o uczciwości i zaufaniu przyjętych w życiu potocznem, gdyby powódka za świadczenie pozwanego świadczyła wzajemnie tylko 1/4 część jego wartości, bogacąc się tak znacznie stratą pozwanej, że wobec tego powódka nie może żądać od pozwanej ścisłego tylko wykonania zawartej umowy bez okazania chęci odpowiedniego ustosunkowania swego wzajemnego świadczenia.

Na tej podstawie uznał Sąd Apelacyjny żądanie powódki za sprzeczne z zasadami przepisów §§ 157 i 242 u. c. i orzekł, jak w tenorze wyroku.

(Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20. XII 27. — 10. U 262/26).

72. Zawiadomienie skierowane przez Komunalny Bank Kredytowy do dłużników hipotek przejętych od Banków niemieckich, że wierzyciel przyjmuje spłaty hipotek na warunkach w zawiadomieniach tych określonych, są ofertami zawarcia umowy zmieniającej dotychczasowy sposób amortyzacyjny zapłaty długu na jednorazową spłatę. Przyjęcie oferty następuje przez wpłacenie sumy obliczonej przez dłużników.

Nadesłał: S. S. P. Szuda w Poznaniu.

W księdze wieczystej nieruchomości Śmiłowo tom III karta 129 w dziale III pod nr. 3 jest zapisana dla powoda hipoteka w przerachowanej wysokości zł 1 019,40.

Hipoteka ta została mu odstąpiona przez bank hipoteczny Preussische Central Boden-Credit A. G. w Berlinie, przelew oraz wynik przerachowania został ujawniony w księdze wieczystej na wniosek powoda, zatwierdzony przez Komisarza Rządowego po myśli § 49 rozporządzenia waloryzacyjnego z 14. 5. 1924 r.

Hipoteka jest amortyzacyjna.

Pozwany zalegał z zapłaceniem świadczeń hipotecznych, rat amortyzacyjnych, reszty kosztów przerachowania oraz roczną ratą dodatku administracyjnego, wyszczególnionych poniżej we wniosku ad a) skargi. Powód wniósł wobec tego skargę z wnioskiem o zasądzenie pozwanego na zapłacenie odsetek, zaległych rat amortyzacyjnych, kosztów przerachowania i dodatku administracyjnego.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi na koszt powoda. Pozwany wywodził, że otrzymał od

powoda pismo z dnia 10. XI. 1923 następującej treści:

Podajemy do wiadomości, że przyjmujemy obecnie spłaty hipotek niemieckich. Jako podstawa do przeliczenia kwot nominalnych służy norma, określająca się w wysokości 0,5% złotego franka szwajcarskiego czyli 0,1%, t. j. 1/1000 dolara za jedną markę niemiecką w złocie, którą przed wojną otrzymał dłużnik hipoteczny. Na tej podstawie w zastosowaniu do wahań kursu podanych walut będziemy ustalali mnożnik odpowiedni, który n. p. przy kursie 1 700 000 mk za dolar wynosi 1700. Przy zastosowaniu tego mnożnika za hipotekę w wysokości np. 10 000 mk wraz z zaległościami należy zapłacić 10 000 x 1700=17 miljonów mk. Jeżeli w dniu dokonania spłaty mnożnik będzie niższy niż w dniu dokonania obliczenia, zwrócimy odnośną nadwyżkę, jeśli mnożnik będzie wyższy, zażądamy odpowiedniej dopłaty. Po otrzymaniu gotówki wydamy kwit tymczasowy tej treści, że pretensje banku niemieckiego z tytułu zapisu hipotecznego są zaspokojone z zastrzeżeniem poniesienia przez dłużnika kosztów cesji względnie wymazania, które nastąpi później. Po załatwieniu formalności wydamy dokument i kwit mazalny za opłatą kosztów."

Na skutek tego pisma wysłał pozwany dnia 17. 12. 23 r. 2% kwotę 17 milj. marek. Powód jednakże zapisał tę kwotę na koncie przejściowem i dopiero dnia 2 października 1925 t.j. po upływie prawie 2 lat pozwany otrzymał zawiadomienie, że przekazana kwota w wysokości 17 miljonów mk przerachowana na 14,60 zł nie wystarcza do spłacenia hipoteki.

Sąd Powiatowy w Chodzieży wyrokiem 8. VII. 26 oddalił powoda z żądaniem skargi, nakładając na niego koszty sporu. Sędzia I instancji przyjął, że pozwany posyłając powodowi kwotę 17 milj. mk spłacił hipotekę.

Przeciw temu wyrokowi doręczonemu dnia 27. XI. 1926 r. wniósł powód pismem z dn. 2. XII. 27 odwołanie.

W uzasadnieniu odwołania powód wywodzi, że pismo z dnia 10. 11. 23, nie jest ofertą w znaczeniu tego słowa (§ 145 i nast. k. c.) a tylko zawiadomieniem, że bank przystępuje do przyjmowania opłat hipotecznych i w jaki sposób obliczać będzie równowartość. Celem bliższego objaśnienia, podany jest przykład obliczenia równowartości. Że nie chodzi o ofertę w znaczeniu tego wyrazu, wynika stąd, że jako przykład podane jest obliczenie hipoteki w wysokości 10 000 mk, podczas, gdy hipoteka pozwanego wynosiła tylko 5 000 mk. Wyraźnie wynika ze zdania trzeciego okólnika z dnia 10. 11. 1923 r., że mnożnik 1700 miarodajny był przy kursie dolara mk. 1 700 000. Był to kurs z dnia 10. 11. 23 r. O ile zatem pozwany zamierzał na podstawie okólnika tego sam obliczyć równowartość za dług hipoteczny, winien był doliczyć do nieumorzonego kapitału odsetki i wyliczoną w ten sposób kwotę pomnożyć przez 1/1000 kwoty przedstawiającej kurs dolara w dniu wpłaty. Pozwany wysłał dnia 17. 12. 23 mk 17 000 000, które wpłynęły do Kasy powoda dnia 18. 12. 23 r. W dniu tym kurs dolara wynosił mk 5 8000 000, pozwany winien był zatem kwotę długu hipotecznego pomnożyć przez 5 8000 i do rezultatu doliczyć jeszcze 25% na pokrycie dodatku procentowo-budowlanego w myśl doniesienia powoda z dnia 26. 11. 1923 r. Ponieważ dług hipoteczny wynosił w zaokrągleniu 5500 mk powinien był pozwany celem uiszczenia go według mnożnika obowiązującego w dniu 18. 12. 23 r. przekazać mk 5 500×5 800=31 900 000 + 25%=7 975 000 mk razem 39 975 000 mk. Pozwany jednakże przekazał tylko 17 000 000 mk, a więc znacznie za mało.

Gdyby nawet pismo Banku z dnia 10. 11 23 mogło być uważane jako oferta, to w każdym razie pozwany przesłaniem kwoty 17 000 000 mkp oferty tej nie przyjął, a celu spłacenia hipoteki nie osiągnął, kwota ta bowiem stoi w rażącej sprzeczności z kwotą którą by musiał faktycznie pozwany zapłacić, stosując się do obliczenia powoda z 10. 11. 23. r.

Pozwany wniósł o oddalenie odwołania powoda i nałożenie na niego kosztów sporu obu instancyj, powtarzając swe wywody z I instancji.

Dalszy stan sprawy a w szczególności dalsze wywody stron wynikają z akt sprawy.

Pismo powoda z dnia 10. 11. 23 jest ofertą w zrozumieniu § 145 k. c. Powód bowiem ofiarował pozwanemu zawarcie umowy, której treścią było zmienienie dotychczasowego stosunku obligatoryjnego między stronami, że w miejsce powolnego uiszczenia długu przez uiszczenie spłat amortyzacyjnych miała nastąpić jednorazowa całkowita spłata hipoteki i to na warunkach wymienionych w tem piśmie. Pozwany ofertę tą przyjął przez to, że w wykonaniu umowy posłał powodowi kwotę 17 miljonów marek.

Między stronami przyszła zatem do skutku umowa, mocą której strony zniosły dotychczasowy stosunek obligatoryjny, a w miejsce niego powstał nowy stosunek obligatoryjny. Powód nie może zatem opierać żądania skargi na dawnym stosunku obligatoryjnym.

Zarzut powoda, że nowa umowa nie przyszła do skutku, bo pozwany przysłał na spłatę hipoteki mniej, niżby powinien był przysłać na

podstawie wskazówek udzielonych mu w piśmie z dnia 10. 11. 25, jest bez znaczenia, dla niniejszego sporu, gdyż dotyczy on już wykonania nowej umowy ze strony pozwanego. Oferta powoda z 10. 11. 25 r. przewiduje bowiem taki wypadek niezupełnie ścisłego wykonania oferty przez przyjmującego ofertę stanowiąc: „Jeżeli w dniu dokonania spłaty mnożnik będzie niższy — zwrócimy odnośną nadwyżkę, — jeżeli mnożnik będzie wyższy, zażądamy odpowiedniej dopłaty". Tą ofertą zatem zobowiązał się powód, przyjmującym ofertę zwrócić, o ileby świadczyli za dużo, zaś zażądać dodatkowej zapłaty o ile świadczyliby za mało, tak że nawet częściowe świadczenie ze strony przyjmującego uznać należy za przyjęcie oferty z zastrzeżeniem gotowości ewentualnej dopłaty. Ewentualne roszczenia powoda z tego tytułu nie są przedmiotem obecnego procesu. Również bez znaczenia jest zarzut powoda, że pozwany przesyłając owe 7 miljonów nie zawiadomił powoda, na jaki cel je przysyła. Obowiązkiem powoda, który jest instytucją bankową, było bowiem, zażądać niezwłocznie od pozwanego stosownego wyjaśnienia.

Odwołanie powoda jest zatem nieuzasadnione, wobec czego należało je oddalić.

(Wyrok I Izby Cyw. Sądu Okręgowego w Poznaniu z d. 11 paźdz. 1927 — II S 352/28).

Sprawy administracyjne.

73. Wydziałowi Powiatowemu nie wolno nakładać na miejscowe związki wspierania ubogich obowiązku świadczenia ubogim wsparć, przekraczających normy ustalone w rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z d. 30 czerwca 1925 r. (Dz. U. poz. 480). Uchwały wykraczające przeciwko powyższemu rozporządzeniu uchylane zostają na skargę Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w myśl § 126 ustawy o ogólnym zarządzie kraju.

Nadesłał: Adw. Dr. Jan Podkomorski, Warszawa.

Wydział powiatowy w Grodzisku powziął na posiedzeniu z dn. 3 lipca 1926 w sprawie wsparcia dla ubogiego Józefa Kalka w Niegolewie następującą uchwałę:

Wydział powiatowy uchwala jako emeryturę warte: 3 ctr. żyta w stosunku miesięcznym i utrzymania 1 krowy na podstawie kontraktu taryfowego".

Powyższą uchwałę zaskarżył Starosta w Grodzisku w myśl § 126 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30-go lipca 1883 do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z wnioskiem o jej uchylenie jako sprzecznej z obowiązującemi przepisami prawnemi.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Wedle § 65 ustawy wykonawczej do ustawy o siedzibie, uzasadniającej wsparcie z 8 marca 1871 (Zb. pr. str. 130), władzom administracyjnym nie wolno uwzględniać roszczeń, wychodzących ponad koniecznie potrzebne wsparcie ubogich, w myśl zaś § 1 powołanej ustawy za koniecznie potrzebne wsparcie uważa się przytułek czyli mieszkanie, niezbędne do życia utrzymanie, pieczę potrzebną w razie choroby i pogrzeb na wypadek śmierci.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 30-go czerwca 1925 (Dz. ust. poz. 480) normuje w § 1 ust. II koszta utrzymania ubogiego w ten sposób, że, o ile chodzi o ubogiego całkiem niezdolnego do pracy, koszta te nie mogą przewyższać za osobę powyżej 14-tu lat wieku 80 gr dziennie czyli 24 zł miesięcznie a za osoby poniżej 14 lat wieku 50 gr dziennie czyli 15 zł miesięcznie, zaś w § 3 stanowi, że wysokość wsparcia na utrzymanie dla częściowo niezdolnych do pracy ubogich winna wynosić mniej od stawek powyżej podanych, zależnie od stopnia niezdolności do pracy stwierdzonej przez lekarza, a najwyżej $^3/_4$ powyższych stawek.

W danym wypadku zachodzi ewentualnie potrzeba udzielenia wsparcia najwyżej dla 3 osób a mianowicie:

a) dla Józefa Kalka jako ojca rodziny, którego niezdolność do pracy, jak sam starosta skarżący konstatuje została stwierdzona w postępowaniu rentowem i wynosi ponad $66^2/_3\%$.

b) jego żony, liczącej lat 46, którą Kałek podał jako niezdolną do pracy, ale której stopień niezdolności nie został dotąd stwierdzony.

c) jego 10-letniej córki Zofji, którą ze względu na wiek uważa się za niezdolną do pracy. Wobec tego miesięczne wsparcie łączne dla 2 osób powyżej 14 lat nie może wynosić więcej niż po 24 zł. miesięcznie . . . . 48 zł
dla 1 osoby poniżej 14 lat po 15 zł mies. 15 zł

razem . . 63 zł

Ponieważ zaś Kałek pobiera miesięcznie rentę w kwocie 23 zł 20 gr, przeto łączne wsparcie miesięczne dla rodziny Kałka winno wynosić 63 zł — 23 zł 80 gr. = 39 zł 20 gr

Pozatem jak słusznie wywodzi starosta w swej skardze, Wydział Powiatowy może nałożyć jeszcze na zobowiązany Związek Ubogich obowiązek dostarczenia ubogiemu schronienia, pieczy w razie choroby a na wypadek śmierci odpowiedniego pogrzebu.

W niniejszym wypadku Wydział Powiatowy zaskarżoną uchwałą z 3 lipca 1926 uchwalił dla Kalka i jego rodziny wsparcie wynoszące 3 ctr. żyta miesięcznie wartości ówczesnej . . 54 zł i utrzymanie krowy w wartości około . 15 zł

razem zatem wartości miesięcznej około 69 zł. czem naruszył przedstawione wyżej obowiązujące przepisy prawne.

Z tych zasad należało zaskarżoną uchwałą uchylić po myśli § 126 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1883 jako naruszającą istniejące prawo.

(Wyrok N. T. A. z d. 2. 12. 27 — L. rej. 5414/26).

74. W myśl art. 14 ustawy emerytalnej winna Komisja Lekarska stwierdzić przyczynowy związek choroby ze służbą państwową względnie brak tego związku, lub istnienie winy domagającego się emerytury. Stwierdzenie w opinji, że mógł mieć początki choroby (gruźlicy) przed wstąpieniem do służby, nie wystarcza do odmowy prawa do emerytury, a decyzja na opinji takiej oparta zostaje uchylona dla wadliwości postępowania.

Nadesłał Adw. Dr. Jan Podkomorski. Warszawa.

Skarżący pełnił służbę w Polskiej Policji Państwowej jako posterunkowy od 17 sierpnia 1920 r. do 30 sierpnia 1923 r., zwolniony zaś został na skutek orzeczenia lekarskiego z dnia 1 października 1923 r., uznającego skarżącego za trwale niezdolnego do służby policyjnej wskutek przewlekłego nieżytu wierzchołków płucnych o podkładzie gruźlicznym.

Komisja Weryfikacyjna uchwałą z dnia 6 lipca 1923 r., zaliczyła skarżącemu do wysługi lat z poprzedniej służby w armji niemieckiej czas od 1 sierpnia 1914 r., do 1 sierpnia 1918 r., czyli lat 4. w wojsku polskiem od 1 sierpnia 1918 r. do 30 lipca 1920 r., czyli lat 2, ogółem zaś 6 lat.

Przy zwolnieniu ze służby przyznaną została skarżącemu odprawa roczna w ilości 179 190 120 marek polskich,—prośby zaś o wymierzenie mu uposażenia emerytalnego Komenda Policji XI Okręgu w Poznaniu decyzją z dnia 17 kwietnia 1924 r., a następnie Główna Komenda Policji Państwowej orzeczeniem z dnia 15 listopada 1924 r., nie uwzględniły, ponieważ Komisja Lekarska w Poznaniu w dniu 27 października 1924 r., stwierdziła, że skarżący mógł mieć początki gruźlicy przed wstąpieniem do służby policyjnej, a lecznica pod Obornikami w dniu 9 września 1923 r., ustaliła, że skarżący w siódmym roku życia przechodził zapalenie płuc. Na to orzeczenie skarżący wniósł do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargę, w której żąda uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po rozpoznaniu sprawy nie może odmówić zarzutom skargi słuszności.

Pozwana władza oparła swoje orzeczenie na opinji Komisji lekarskiej z dnia 27 października 1923 r., która w myśl art. 14 ustawy emerytalnej grudniowej powinna była stwierdzić przyczynowy związek choroby ze służbą państwową, względnie brak tego związku, lub też istnienie winy skarżącego. Takiej opinji Komisja lekarska jednak nie wydała, nie przeto nie usprawiedliwia wniosku władzy pozwanej, jakoby początki gruźlicy u skarżącego datowały się z przed czasu służby jego w Policji Państwowej. Gdy zatem zgodnie ze stanem sprawy ani przy przyjęciu do służby ani też w czasie służby, aż do ostatniego okresu jej, nie skonstatowano u skarżącego objawów gruźlicy, a artykuł 26 ustawy z dnia 24 lipca 1919 r., Dz. pr. p. 363 wymaga dla przyjęcia do Policji Państwowej zdrowej i silnej budowy ciała, władza pozwana w tym stanie rzeczy nie powinna była poprzestać na opinji Komisji Lekarskiej, nie odpowiadającej wymaganiom powołanego art. 14 ustawy emerytalnej oraz § 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 1924 r., Dz. Ust. p. 333, lecz, wobec powołania się skarżącego na dowody, stwierdzające związek przyczynowy choroby jego ze służbą w policji, winna była zarządzić ponowne badanie skarżącego przez komisję, po uprzedniem wysłuchaniu tak skarżącego jak i zbadaniu podanych przez niego dowodów.

Powyższe braki stanowią niewątpliwie istotną wadliwość postępowania, połączoną ze szkodą dla skarżącego, wskutek czego Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie uchylił.

(Wyrok N. T. A. z d. 12. 12. 27 — L. rej. 43/25)

Wydawca: Związek Adwokatów Polskich, Oddział w Poznaniu, — Redaktor działu i redaktor odpowiedzialny: Adwokat Stefan Dembiński, Gwarna 8, Tel. 33-05. — Ekspedycja i prenumeraty: Krajowy Instytut Wydawniczy, Pocztowa 7 a. — Konto P. K. O. Poznań, 208 423. — Czcionkami Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego.